

BOGDAN WACHOWIAK
(Poznań)

NOWE ZACHODNIONIEMIECKIE OPRACOWANIE DZIEJÓW PRUS *

Zakres chronologiczny, w jakim G. Heinrich przedstawił dzieje Prus jest bardzo szeroki, obejmuje bowiem okres od początków Marchii Brandenburskiej po 1945 r. Jakkolwiek takie ujęcie można uzasadnić, gdyż dziejów Prus, zawężanych niekiedy tylko do lat 1701 - 1871, nie można traktować w oderwaniu od przeszłości Brandenburgii oraz zamknąć ich na dacie zjednoczenia Niemiec w XIX w., niemniej celowa była w takim wypadku bliżej sprecyzowana periodyzacja, ukazująca poszczególne etapy historycznego rozwoju państwa brandenbursko-pruskiego, której niestety w pracy zabrakło. Autor podzielił wprawdzie swój wykład na 14 rozdziałów odpowiadających kolejnym okresom, trudno jednak w dzielących je cezurach dopatrzyć się dat przełomowych w dziejach całego państwa. W większości wypadków wyznaczają je bowiem daty panowania poszczególnych władców brandenbursko-pruskich.

Wątpliwości może także wzbudzać niedocenianie komponentu pruskiego w dziejach omawianego państwa. Za jego kolebkę autor uważa Marchię Brandenburską, która również w okresie istnienia państwa pruskiego zajmowała centralną pozycję. Jeżeli chodzi natomiast o Prusy, które dały nazwę państwu, to były one, zdaniem autora, tylko jedną z prowincji. Istnienie tamże w przeszłości władztwa Zakonu Niemieckiego (krzyżackiego) nie wywarło na rozwój Brandenburgii-Prus większego wpływu, gdyż elementy tego państwa w zasadzie nie zostały przejęte (s. 73 - 4). Nawet „cnoty pruskie”, które autor scharakteryzował we wstępie pracy (s. 22 - 5), genetycznie łączy przede wszystkim z właściwościami i formami zachowania cechującymi ludność obszaru marchijskiego, do której zaliczył Meklemburczyków, Brandenburczyków i Pomorzan.

Powyższe opinie trudno w pełni podzielić. Przede wszystkim zakonowi krzyżackiemu Prusy zawdzięczały włączenie do niemieckiego obszaru etnicznego, ponadto nie podlega też wątpliwości nawiązywanie w państwie pruskim, zwłaszcza w XIX stuleciu, do tradycji krzyżackich. Wyrazem tego była m. in. odbudowa zamku wielkich mistrzów w Malborku oraz upowszechnianie się poglądów o wyjątkowej roli Zakonu w dziejach Niemiec. Również ten okres wywarł istotny wpływ na ukształtowanie się tzw. „ducha pruskiego”.

Przeszłości Marchii Brandenburskiej od początków po 1598 r. autor poświęcił rozdział I. Główną uwagę skupił na problematyce politycznej ukazującej rozwój tego państwa w czasie panowania dynastii Askańskiej, Wittelsbachów i Luksemburgów oraz Hohenzollernów po elektora Jana Jerzego. Zarysowany obraz, chociaż z założenia szkicowy i rozpatrywany przede wszystkim pod kątem widzenia osiągnięć i talentów poszczególnych władców, trudno uznać za zadowalający. Główny zarzut, jaki można sformułować, dotyczy roli Słowian w dziejach Marchii Brandenburskiej. Wprawdzie w kilku miejscach znajdujemy o nich wzmianki,

* Gerd Heinrich, *Geschichte Preussens. Staat und Dynastie*, Frankfurt am Main—Berlin—Wien 1981, Propyläen Verlag, ss. 636.

jednak generalnie biorąc mniej przygotowany czytelnik raczej nie zorientuje się, że cała Marchia wyrosła na ziemiach słowiańskich, nie znajdzie też żadnych informacji, co się stało z pierwotną ludnością zamieszkującą niegdyś obszar Marchii Brandenburskiej.

Istotnym mankamentem jest również to, że dzieje Brandenburgii zostały przedstawione w zasadzie w oderwaniu od procesów rozwojowych zachodzących w innych częściach składowych cesarstwa, w tym również w księstwach sąsiadujących, jak Pomorze, Meklemburgia czy Śląsk. Tymczasem wiele problemów, z którymi mieli do czynienia władcy brandenburscy, jak np. silna pozycja szlachty w okresie rozdrobnienia feudalnego, niezależność miast, rozbój, czy różne aspekty rozwoju gospodarczego i społecznego, nota bene bardzo słabo uwzględnione, były zjawiskiem ogólniejszym i ich rozwiązywanie nie było tylko dziełem dynastów brandenburskich. Również tendencje do wzmocnienia władzy książęcej i podejmowana, zwłaszcza po zwycięstwie reformacji, działalność reformatorska władców oraz nasilający się współdział stanów w rozwiązywaniu spraw finansowych, w czym autor dopatruje się pierwszych podstaw dla absolutystycznego państwa XVII w., nie występowały jedynie na terenie Brandenburgii. Znacznym uproszczeniem jest ponadto dopatrywanie się w polityce handlowej elektora Jana Jerzego, który zaostrzył wojnę handlową z Pomorzem, głównej przyczyny depresji gospodarczej w drugiej połowie XVI w. (s. 58). Występujące wówczas zadłużenie władców i szlachty również nie było zjawiskiem wyłącznie brandenburskim i miało znacznie szersze i głębsze uwarunkowanie.

Na czoło wydarzeń, jakie zaszły w dziejach Brandenburgii w okresie 1599 - 1619, pokrywającym się z latami panowania elektorów Joachima Fryderyka i Jana Zygmunta, jak na to wskazuje już tytuł rozdziału II, Gerd Heinrich wysunął zwiększenie terytorium państwa przez przyłączenie doń Prus Książęcych oraz reformę władz przejawiającą się w utworzeniu Tajnej Rady i modyfikacji organizacji obrony państwa.

Jeżeli chodzi o nabytki terytorialne, to najbardziej brzemiennie w skutki było niewątpliwie objęcie przez elektorów brandenburskich Prus Książęcych jako lenna polskiego. Trudno jednak zgodzić się z opinią autora, że przeniesienie lenna pruskiego na linię ciekłorską Hohenzollernów w 1618 r. było jedynym rozwiązaniem z możliwych, gdyż Polska nie miała realnych szans inkorporacji księstwa (s. 76). Przede wszystkim trzeba stwierdzić, że Brandenburgia nie była w stanie przeformować takiego rozwiązania bez zgody Polski, ponadto przekazaniu elektorom księstwa sprzeciwiała się duża część stanów pruskich. Podkreślić też należy, że podjęta wówczas decyzja nie przesądzała ostatecznie dalszych losów Prus Książęcych i każdy kolejny władca brandenburski musiał zabiegać o odnowienie nadania lennego przez króla polskiego. Pełnoprawnymi władcami Prus Książęcych elektorzy brandenburscy stali się dopiero w 1657 r. po przyznaniu im przez Polskę suwerenności. Autor fakt ten wprawdzie odnotował (s. 101), jednak chyba nie docenił jego znaczenia, nie poinformował też, że towarzyszyła mu nie zawsze chwalebna z punktu widzenia prawa lennego postawa elektora Fryderyka Wilhelma, zwanego Wielkim, wobec polskiego suwerena w czasie wojny polsko-szwedzkiej zapoczątkowanej w 1655 r.

Zanim jednak doszło do ułożenia na nowych zasadach stosunków elektora brandenburskiego wobec króla polskiego w sprawie Prus Książęcych, głównym wydarzeniem rozgrywającym się również na obszarze państwa brandenburskiego była wojna trzydziestoletnia. Przypadające na ten okres lata panowania Jerzego Wilhelma (1620 - 40) przedstawione zostały w rozdziale III. Główną uwagę autor skoncentrował na obszarze Brandenburgii, pominął natomiast całkowicie obfitujące także w ważne wydarzenia losy Prus Książęcych, ograniczając się jedynie do odnotowania faktu uzyskania nadania lenna przez króla polskiego w 1621 r.

Okresowi panowania elektora Fryderyka Wilhelma (1640 - 88) poświęcony został rozdział IV recenzowanej publikacji. Zdaniem autora, Brandenburgia stała się w tym okresie czynnikiem współdecydującym w polityce europejskiej. Doszło do tego dzięki walorom osobistym władcy brandenburskiego oraz zręcznej polityce wewnętrznej i zagranicznej. Do ważniejszych sukcesów Brandenburgii na arenie międzynarodowej autor zaliczył pomyślne, bo przynoszące nabytki terytorialne, zakończenie wojny trzydziestoletniej, umocnienie władzy w Prusach oraz sukcesy militarne w wojnie ze Szwecją w latach siedemdziesiątych XVII w. Omawiając stosunki Wielkiego Elektora ze stanami, zwłaszcza szlachtą brandenburską, autor pominął jednak, że współpraca oraz zgoda na stałe i zwiększone świadczenia podatkowe okupione zostały całkowitym podporządkowaniem właścicielom folwarków ludności chłopskiej. Spowodowało to ostateczne utrwalenie się w Brandenburgii folwarku pańszczyźnianego i poddaństwa osobistego chłopów.

W niepełny i jednostronny sposób przedstawione zostały również trudności, jakie władze brandenburskie napotkały w podporządkowywaniu sobie nowych terytoriów. Autor zawęził sprawę do zmuszenia do uległości Magdeburga i Królewca oraz zatargów ze stanami księstwa Kleve, pominął natomiast całkowicie mający znacznie szerszy kontekst społeczny i polityczny opór stanów Prus Książęcych. Pewne problemy nasunęło także podporządkowanie władzy elektora zajętej w 1653 r. części dawnego księstwa pomorskiego.

Wątpliwości może ponadto wzbudzać sposób, w jaki przedstawiona została sprawa zaangażowania się militarnego elektora Fryderyka Wilhelma w liczne wojny. Autor podnosi przede wszystkim, że przyniosły one władcy brandenburskiemu sławę wodza, faktem jest jednak również to, że wojny te nie zawsze były prowadzone w obronie interesów Brandenburgii i Niemiec, lecz niejednokrotnie w zamian za wypłacane przez obce państwa subsydia pieniężne. Sugestia na s. 109, że te ostatnie zostały zużytkowane dla dobra poddanych, nie została udokumentowana. Jednoznacznie pozytywnie nie może być także oceniany przypadający na lata panowania Wielkiego Elektora rozwój militarystyki i absolutyzmu pruskiego. Zawierał on bowiem zarodki tego, co w dalszej perspektywie, jak to przynajmniej nawet część historiografii niemieckiej, rzuciło cień na rozwój społeczeństwa i państwa brandenbursko-pruskiego.

W rozdziale V poświęconym panowaniu Fryderyka III jedno z czołowych miejsc zajmuje sprawa jego koronacji w 1701 r. na króla w Prusach.

Poważne sukcesy przypisuje także Gerd Heinrich Fryderykowi Wilhelmowi I. Okres jego panowania przygotował zdaniem autora rozkwit państwa pruskiego, wówczas też zaczęły się wykształcać specyficzna mentalność i pruski styl życia, „duch pruski” (Preussentum). Zastanawiające jest jednak, że przedstawiając poszczególne dziedziny, w których zaznaczyła się działalność Fryderyka Wilhelma I, łącznie z jego stosunkiem do syna i następcy Fryderyka II, autor stosunkowo niewiele miejsca poświęcił przypadającym na okres panowania tego władcy pruskiego reformom w dziedzinie wojskowej. Zabrakło zarówno konkretnych informacji o nowych zasadach rekrutacji i ściśle z tym związanym systemie kantonalnym, jak również metodach szkolenia wojska oraz o pruskim korpusie oficerskim i jego junkierskim składzie społecznym. Pewne skrzywienie obrazu jest spowodowane także skoncentrowaniem uwagi na pozytywnych stronach rządów Fryderyka Wilhelma I. Tymczasem trzeba stwierdzić, że mimo postępów w dziedzinie gospodarczej i finansów państwa, ustroju, administracji, oraz tolerancyjnej polityki wyznaniowej i pewnych osiągnięć w polityce zagranicznej, czego głównym wyrazem było przyłączenie na mocy układu ze Szwecją z 1720 r. Szczecina i części Pomorza szwedzkiego, państwo brandenbursko-pruskie było nadal krajem zacofanym, o słabym mieszczaństwie, w którym główną rolę odgrywała szlachta, posiadająca w większości dzielnic pełnię władzy nad poddanym chłopstwem.

Przewaga sukcesów politycznych i militarnych nad osiągnięciami w innych dziedzinach życia cechowała także okres panowania Fryderyka II. Mimo że Prusy weszły wówczas do grona mocarstw europejskich ich rozwój gospodarczy i społeczny ustępował znacznie bardziej rozwiniętym krajom Europy Zachodniej. Podejmowane przedsięwzięcia gospodarcze i reformy miały głównie na celu zmniejszenie tego dystansu i powinny być rozpatrywane na ogólniejszym tle rozwojowym, aby sprowadzić osiągnięcia Prus do właściwego wymiaru. Takiego spojrzenia w pracy jednak nie znajdujemy.

Zastrzeżenia wzbudzają również ujęcia niektórych spraw z dziedziny politycznej. Przedstawiając np. genezę wojny siedmioletniej autor reprezentuje pogląd zbliżony do dawnej legendy pruskiej, że Fryderyk II zdecydował się na rozpoczęcie działań wojennych ze względów wyłącznie obronnych, w obliczu planu rozbioru Prus. Ta jednostronna i tendencyjna teza była poddawana krytyce nawet w historiografii niemieckiej.

W podobny sposób całkowicie wybielający Prusy Fryderyka II przedstawiona została przez Gerda Heinricha sprawa rozbioru Polski. Władca pruski, zdaniem autora, miał na celu przede wszystkim utrzymanie pokoju, nie zachodził natomiast bezpośredni związek między I rozbiorem a wywodami Fryderyka II w testamencie z 1752 r. na temat potrzeby zajęcia Prus Królewskich. Istotnym czynnikiem skłaniającym do uczestnictwa w I rozbiorze była też, zdaniem autora, anarchia w Polsce oraz umacnianie się tam wpływów rosyjskich, co stwarzało zagrożenie dla Prus. O tym, że od XVII w. władcy brandenbursko-pruscy aktywnie wspierali elementy odśrodkowe w Polsce oraz w ciągu pierwszej połowy XVIII w. kilkakrotnie odnawiali, znane zresztą autorowi (s. 176), zawarte przez Prusy w 1720 r. porozumienie z Rosją w sprawie utrzymania w Polsce złotej wolności z wolną elekcją i liberum veto, Gerd Heinrich jednak nie wspomina.

Uwagi nasuwa również zaprezentowana ocena skutków udziału Prus w rozbiorach Polski. Gerd Heinrich dostrzega jedynie pozytyw, tymczasem nie można nie dostrzeżeć i następstw negatywnych. Najogólniej biorąc powstał wówczas problem polski, którego państwa zaborcze, w tym Prusy, nie zdołały rozwiązać, a którego następstwa dają znać o sobie do dzisiejszego dnia. Historykom polskim Gerd Heinrich zarzuca wprawdzie, że oceniają oni rozbiory z perspektywy po odbudowie państwa polskiego, w oderwaniu od sytuacji istniejącej w drugiej połowie XVIII w., z drugiej jednak strony przebieg procesu historycznego, a zwłaszcza wyniki I i II wojny światowej wykazały dobitnie i jednoznacznie, że politykom państw zaborczych zabrakło zdolności przewidywania dalszej przyszłości. Ich pogląd, że Polskę można będzie na zawsze całkowicie wymazać z mapy politycznej Europy okazał się błędny i politycznie krótkowzroczny. Co się natomiast tyczy przytoczonych przez autora wywodów Fryderyka II zawartych w listach do Woltera na temat wyprowadzenia zajętych w I rozbiorze Prus Królewskich z barbarzyństwa (s. 226 - 7), to należało także odnotować treść listu tegoż Fryderyka do brata Henryka z 12 VI 1772. Pisał w nim m. in.: „Obejrzałem sobie Prusy [tj. Królewskie], które do pewnego stopnia otrzymałem z Twojej ręki. Jest to bardzo dobry i korzystny nabytek, zarówno co się tyczy sytuacji politycznej państwa, jak i strony finansowej. Aby jednak wzbudzać mniej zazdrości, mówię każdemu, kto chce słuchać, że podczas mojej podróży widziałem tylko piaski, świerki, pustkowia i Zydów”¹.

Podobnie jak ekspansywność i agresywność Fryderyka II w stosunku do Polski, jako mit i legendę autor próbuje przedstawić ugruntowaną w historiografii, także niemieckiej, tezę o militaryzacji społeczeństwa pruskiego w XVIII w. Głów-

¹ G. Labuda, *Nowe spojrzenie na przeszłość i teraźniejszość stosunków polsko-niemieckich*, „Przeł. Zachodni” 1967, nr 5, s. 179.

nym jego argumentem jest twierdzenie, że wzrost liczebny armii pruskiej nie nadążał za wzrostem liczby ludności, prezentuje także pogląd, że stosunek ilościowy armii do ludności cywilnej występujący w Prusach nie był czymś nadzwyczajnym (s. 233-4). Tezę tę trudno przyjąć skoro wiadomo, że w przededniu wojen śląskich państwo pruskie zajmujące pod względem obszaru 10 a ludności 13 miejsce w Europie rozporządzało, biorąc pod uwagę liczebność, czwartą armią w Europie po Austrii, Rosji i Francji². Pod koniec panowania Fryderyka II sytuacja ta niewiele się zmieniła. Tendencyjne, nie mające nic wspólnego z argumentacją naukową, jest też porównywanie w tym kontekście stopnia „militaryzacji” RFN i NRD.

Negując ugruntowanie się militarne go charakteru państwa pruskiego w okresie panowania Fryderyka II autor jednocześnie silnie eksponuje osiągnięcia w dziedzinie gospodarczego rozwoju kraju oraz działalność reformatorską. Tymczasem mimo poważnych osiągnięć w wielu dziedzinach Prusy fryderycjańskie pozostawały państwem o cechach właściwych ustrojowi feudalnemu, nie przygotowanym do stawienia czoła wymogom, jakie postawiła niebawem na porządku dziennym rewolucja francuska. Słabości te, które się wyraźnie ujawniły wkrótce po śmierci Fryderyka II, mogłyby, jak już zaznaczono, ukazać przedstawienie dziejów Prus uwzględniające w większym stopniu szerszy kontekst europejski. Rezygnując z tego autor winą za doznane przez Prusy w latach następnych niepowodzenia obarczył następcę Fryderyka II, którym był jego bratanek Fryderyk Wilhelm II.

Przypadający na lata rewolucji francuskiej okres panowania tego władcy Gerd Heinrich przedstawił w rozdziale VIII. Już w jego tytule autor zarzuca Fryderykowi Wilhelmowi II niewypełnienie testamentu oraz roztrwonienie państwowego skarbu. Negatywnej oceny doznał się nawet udział w II i III rozbiore Polski. Właśnie nadmierne rościąganie obszaru państwa m. in. uniemożliwiło ponoć Prusom przeciwstawienie się Napoleonowi (s. 263).

Jak wiadomo niepomysłny kierunek rozwojowy państwa pruskiego utrzymywał się również na początku panowania Fryderyka Wilhelma III. Reformy na szerszą skalę podjęte zostały dopiero po klęsce poniesionej przez Prusy w wojnie z Francją, podjęte więc zostały przede wszystkim pod wpływem czynników zewnętrznych. Istotną przesłanką skłaniającą władzę pruskie do podjęcia reform, o której Gerd Heinrich nie wspominał, był ponadto hamujący dalszy rozwój układ stosunków społeczno-gospodarczych, zarówno na wsi, jak i w miastach. Pod wpływem hasel rewolucji francuskiej dochodziło nawet niekiedy do wystąpień chłopów domagających się uwłaszczenia i uwolnienia od poddaństwa. Postęp reform agrarnych był natomiast utrudniany przez niechętny stosunek do uwłaszczenia właścicieli ziemskich, pod naciskiem których doszło też do ograniczenia zakresu reform uwłaszczeniowych, zwłaszcza we wschodnich prowincjach. Z wywodów autora wynika natomiast jakoby zaznaczyła się jedynie opozycja szlachty w obronie ustroju stanowego (s. 293). Gerd Heinrich minimalizuje też z jednej strony straty chłopów, z drugiej zaś korzyści wielkich właścicieli ziemskich będące wynikiem pruskich reform uwłaszczeniowych (s. 291).

Pruskie reformy nie należą jednak do najbardziej eksponowanych w rozdziale IX poświęconym dziejom panowania Fryderyka Wilhelma III. Stosunkowo najwięcej uwagi autor poświęcił problematyce walki Prus z Napoleonem od klęski poniesionej w bitwie pod Jeną i Auerstädt w 1806 r. poczynając, po bitwę pod Waterloo i kongres wiedeński. Ogólnie biorąc mamy do czynienia z gloryfikacją osiągnięć armii i polityki pruskiej. Tę pozytywną ocenę działalności władz pruskich autor rozciąga również na piętnastolecie po kongresie wiedeńskim. Był to,

² G. Schmoller, *Die Entstehung des preussischen Heeres* [w:] *Moderne Preussische Geschichte 1648 - 1947. Eine Anthologie*. Bearbeitet und herausgegeben von O. Büsch und W. Neugebauer, Bd. 2, Berlin—New York 1981, s. 765.

zdaniem autora, okres korzystny zarówno dla Prus, jak i dla Europy, m. in. dzięki utrzymaniu pokoju, do czego Prusy wniosły poważny wkład.

Wśród spraw politycznych rozpatrywanego okresu ważne miejsce zajmowała sprawa polska. Jakkolwiek po lekturze dotychczasowych rozdziałów trudno było oczekiwać jej obiektywnego i rzeczowego ujęcia, niemniej nad sposobem przedstawienia tej kwestii trudno przejść do porządku dziennego. Przede wszystkim należy odnotować, że autor w zasadzie nie dostrzega w ogóle istnienia sprawy polskiej w okresie przed 1815 r., a omawiając kongres wiedeński odnotował jedynie, że Rosja zgłosiła pretensje do całego Księstwa Warszawskiego, a Prusy na mocy układu z Rosją obok Prus Zachodnich z Gdańskiem otrzymały z powrotem zachodnią część dawnych Prus Południowych, który to obszar wraz z okręgiem nadnoteckim tworzył Wielkie Księstwo Poznańskie. O tym, że były to ziemie polskie i o specjalnym statusie Księstwa oraz o zobowiązaniu króla pruskiego do przestrzegania praw ludności polskiej autor nie wspomniał (s. 310 - 11).

Politykę Prus wobec Polaków w XIX w. Gerd Heinrich określił jako przeważnie przyjazną („überwiegend polenfreundliche”), nastawioną raczej na wciągnięcie do współpracy niż na wchłonięcie. Nie doprowadziło to jednak na dłuższą metę do zadowalającego rozwiązania polskiego problemu. Niekorzystny dla Prus był podpisany przez Kościół katolicki rozwój polskiego nacjonalizmu, praca organiczna Polaków i odpływ ludności niemieckiej na Zachód. Wielkie Księstwo Poznańskie zostało w 1830 r. przekształcone w normalną prowincję pruską, kiedy odkryto tam przygotowania do powstania (s. 319 - 21). Z drugiej jednak strony autor stwierdził również, że pruskie terytoria były w okresie powstania listopadowego tylko pośrednio zagrożone, gdyż polityka władz pruskich wobec Polaków po 1815 r. i bardzo poważne inwestycje w wielu dziedzinach oraz silne przemieszanie ludności niemieckiej i polskiej w prowincjach poznańskiej i zachodniopruskiej unaocznily pruskim poddanym narodowości polskiej zalety władz pruskich w porównaniu z rosyjskimi.

Wywody na temat sprawy polskiej po kongresie wiedeńskim, uzupełnione charakterystyką poglądów Clausewitza, który widział konieczność etnicznego wchłonięcia obszarów dawnego państwa polskiego, Gerd Heinrich zamknął stwierdzeniem, że ze względu na ówczesną myśl państwową i układ sił rozwiązanie problemu polskiego w XIX w. nie było możliwe, dodając, że również rozwiązania XX w., które określił jako 4 i 5 rozbiór Polski, trzeba uznać, obojętnie z jakiej strony się patrzy, za absurdalne i nieludzkie (s. 328 - 31). Swych poglądów na „prawidłowe” rozwiązanie sprawy polskiej autor jednak nie ujawnił. Rezygnując z polemiki z takim ujęciem problematyki polskiej pragnę jedynie podkreślić, że autor omawianej publikacji nie ukazał jej ogólniejszych aspektów i w zasadzie zawężył sprawę do obszaru zaboru pruskiego. Tymczasem wiadomo, że polska walka narodowo-wyzwoleńcza toczyła się we wszystkich trzech zaborach, związana była licznymi więzami w pierwszej połowie XIX w. z niemieckim ruchem liberalno-demokratycznym, ponadto mimo dzielących polskie terytorium granic rozbiórczych doszło w XIX stuleciu do wykształcenia się nowoczesnego, jednolitego narodu polskiego zdolnego do utworzenia w 1918 r. własnego niezależnego państwa.

Wybiegnięcie w rozdziale IX w zakresie spraw polskich znacznie wprzód autor zrekompensował niemal że całkowitym ich pominięciem w rozdziałach następnych. Dotyczy to m. in. przypadającego na lata 1840 - 59 okresu panowania Fryderyka Wilhelma IV. Kwestia polska odnotowana została jedynie jako jedna z przyczyn wystąpień w 1848 r. (s. 456), ponadto znajdujemy informację o planie utworzenia niewielkiego buforowego państwa polskiego wysuniętego przez ministra spraw zagranicznych Heinricha von Arnim-Suckow (s. 381) oraz o projekcie liberalnokonserwatywnego stronnictwa z 1854 r., przewidującym utworzenie państwa polskiego pod protektoratem Prus w wypadku klęski Rosji w wojnie krymskiej (s. 385).

Główną uwagę w rozdziale X Gerd Heinrich skoncentrował na przebiegu rewolucji marcowej w Berlinie, jednak ze stanowczo niedostatecznym uwzględnieniem ogólniejszych aspektów Wiosny Ludów, oraz na roli, jaką w kryzysie odegrał król pruski Fryderyk Wilhelm IV. Końcowa ocena tego ostatniego wyłącznie pruskiego władcy wypadła zdecydowanie negatywnie. Zdaniem autora rządził wbrew tradycjom państwa pruskiego i nie dorósł do ofiarowywanej mu korony cesarskiej.

Wymogom czasu sprostał natomiast, zdaniem autora, młodszy brat Fryderyka Wilhelma IV i jego następcą Wilhelm I, zwolennik użycia siły w 1848 r. Pierwszy okres jego panowania zakończony uzyskaniem korony cesarskiej po zwycięskiej wojnie z Francją autor przedstawił w rozdziale XI. Postacią centralną w polityce pruskiej tego okresu, także w ujęciu Gerda Heinricha, był jednak od 1862 r. Otto von Bismarck. Ukazując zręczność, ale i bezwzględność polityków pruskich tego okresu znacznie słabiej zarysował jednak autor inne czynniki odgrywające istotną rolę w genezie zjednoczenia Niemiec. Poza odnotowaną reformą wojskową w Prusach charakterystyki wymagała zwłaszcza rola rewolucji przemysłowej, która m. in. stworzyła podstawy ekonomiczne potęgi politycznej państwa pruskiego.

Okresu od 1871 do 1918 r. dotyczy rozdział XII. Mimo że był to okres rozkwitu gospodarczego Niemiec i podjęcia przez to państwo w latach dziewięćdziesiątych XIX w. w oparciu o posiadaną potęgę ekonomiczną i militarną polityki światowej, autor już w tytule rozdziału pisze o upadku myśli państwowej a w tekście bardzo krytycznie ocenia wiele aspektów działalności ówczesnych władz niemieckich, zarówno cesarza, jak i rządu. Głównym powodem takiego ujęcia, jak się wydaje, jest rozpatrywanie tego okresu nie z punktu widzenia dziejów ogólnoniemieckich, lecz losów państwa pruskiego, które w nowej sytuacji stało się tylko częścią Rzeszy — czyli państwem w państwie, tracąc swobodę działania i swój specyficzny charakter. Krytycznej oceny doczekała się zarówno zgoda Wilhelma I na przyjęcie korony cesarskiej, jak i szereg posunięć samego Bismarcka po 1871 r. Szczególnie ostro oceniony został jednak Wilhelm II, który zdaniem autora już około 1908 r., a wraz z nim i dynastia Hohenzollernów, utraciła zdolność do sprawowania władzy. Największym błędem rządu niemieckiego było w ocenie Gerda Heinricha podjęcie wspólnie z Austrią wojny, która od samego początku była przegrana i doprowadziła do upadku państwa pruskiego.

Należy podkreślić, że rozpatrywanie dziejów niemieckich w latach 1871 - 1918 wyłącznie z punktu widzenia losów Prus nie daje jednak całości obrazu przeszłości zjednoczonych Niemiec, lecz ukazuje ją w sposób mocno jednostronny. Obok kwestii wchłonięcia Prus przez Niemcy istnieje również problem wpływu instytucji, struktur społecznych i tradycji państwa pruskiego na rozwój pozostałych części Rzeszy. Wkład autora do wyjaśnienia tej interesującej tematyki jest jednak niewielki.

Również w rozdziale XIII poświęconym przedstawieniu okresu 1918 - 33 Gerd Heinrich skupił się na Prusach z pominięciem problematyki ogólnoniemieckiej. Przytoczony przez autora zestaw informacji, jakkolwiek interesujący, nie ukazuje jednak w dostatecznym stopniu ani miejsca, ani też roli dawnych ziem pruskich w powojennych dziejach Niemiec. Takie ujęcie pozwoliło natomiast uwolnić Prusy i Prusaków od odpowiedzialności za losy Niemiec w okresie po I wojnie światowej. Dotyczy to również strat terytorialnych poniesionych przez Niemcy, zwłaszcza na wschodzie, w 1918 r. Autor przedstawia sprawę w ten sposób, jakby był to jedynie wynik zaniedbań władz centralnych, nieudolności sił zbrojnych oraz politycznej zbrodni traktatu wersalskiego (s. 459 - 66). O tym, że chodziło o ziemie polskie zagarnięte przez Prusy w toku rozbiorów Polski, oraz o innych czynnikach, które złożyły się na odbudowę państwa polskiego, autor nie wspomina. Odnotował natomiast, że obok nacjonalistycznych ekscesów znaleźli się także w Polsce w wie-

lu miejscach rozsądni, którzy nie chcieli na dalszą metę obciążać stosunków z pruskimi Niemcami. Oznacza to jednoznaczne obciążenie wyłącznie Polaków winą za zły układ stosunków polsko-niemieckich po 1918 r. Akcentów antypolskich w tym rozdziale jest zresztą więcej.

Od 30 I 1933 Prusami rządził komisarz Rzeszy, „który nazywał się Hitler” (s. 498). Tym oryginalnie sformułowanym stwierdzeniem Gerd Heinrich podjął próbę całkowitego zdystansowania Prus i Prusaków przedstawionych w rozdziale XIV od tego, co działo się w Niemczech w latach 1933-45. W jego ujęciu Prusacy nie tylko nie mieli wiele wspólnego z państwem hitlerowskim, wręcz przeciwnie — spośród nich wywodziło się wielu przeciwników reżimu.

Oprócz wywodów na temat dziejów pruskich w okresie hitlerowskim w rozdziale XIV znajdujemy także informacje na temat losów pruskiej spuścizny kulturalnej oraz krótki bilans klęski w 1945 r. Zamyka go następująca konstatacja: To, czemu we wszystkich wojnach XVIII i XIX w. udało się zapobiec, nastąpiło — Rosja z pomocą Niemców, Austriaków, Francuzów i Anglików mogła się przesunąć aż do Łaby, do samego centrum Europy. Likwidacja Prus otworzyła do tego drogę (s. 526). Zastanawiające jest, że wśród współwinnych autor nie wymienił ani Amerykanów, ani Polaków.

Książkę zamyka epilog zawierający m. in. komentarz do aktu likwidacji państwa pruskiego, ogłoszonego przez zwycięskie mocarstwa w 1947 r., oraz aneks złożony z tablic genealogicznych dynastii Askańskiej i Hohenzollernów, chronologicznego zestawienia ważniejszych wydarzeń z dziejów Prus, informacji o danych przyłączenia lub też odłączenia oraz powierzchni poszczególnych części składowych państwa brandenbursko-pruskiego, wykazu źródeł i literatury (bez prac polskich), indeksu osobowego oraz wykazu pochodzenia 101 ilustracji. Użytecznym dodatkiem jest też mapa ilustrująca rozwój terytorialny Prus od zarania po 1871 r.

Przechodząc na zakończenie do ogólnej oceny prezentowanej książki pragnę stwierdzić, że nie może być ona jednoznaczna. Niewątpliwym walorem opracowania jest bogactwo informacji z zakresu dziejów pruskich oraz żywy i sugestywny sposób ich przekazania, co w książkach przeznaczonych dla szerszego kręgu czytelników ma szczególne znaczenie. Stwierdzić jednak również należy, że dane przekazywane przez autora nie zawsze dają się pogodzić z wymogami obiektywizmu. Nie jest przy tym rzeczą zasadniczą, że autor patrzy na dzieje Prus wyłącznie z punktu widzenia niemieckiego i stara się ukazać przede wszystkim pozytywne momenty w dziejach tego państwa oraz że głównie interesowały go losy dynastii sprawujących w ciągu wieków władzę w Brandenburgii-Prusach, podniesione zastrzeżenia wynikają głównie stąd, że Gerd Heinrich pisząc dzieje Prus w niedostatecznym stopniu uwzględnił ogólnoniemiecki i europejski kontekst rozwoju oraz nie brał pod uwagę interesów sąsiadów Prus. Między innymi dotyczy to zwłaszcza Polski. Na niektóre mankamenty i mylne informacje zwróciliśmy uwagę powyżej, dyskusyjnych i kontrowersyjnych ujęć jest jednak znacznie więcej. Trzeba stwierdzić, że przedstawienie stosunków polsko-prusko-niemieckich w krzywym zwierciadle i to w publikacji przeznaczonej dla szerokiego kręgu czytelników stanowi dodatkowe obciążenie i tak niełatwych dziejów współzycia obu narodów.